

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycji Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

MARSZ. DASZYŃSKI W ŁÓDZI

na uroczystej akademii ku czci ś. p. Aleksandra Napiórkowskiego

Na ulicy Piotrkowskiej aresztowano 6 członków P.P.S.

W dniu wczorajszym bawił w naszym mieście marszałek sejmu Ignacy Daszyński.

Marsz. Daszyński przybył do Łodzi w godzinach porannych, aby uczestniczyć w urządzonej przez Polską Partję Socjalistyczną uroczystej akademii z okazji dziesięciolecia odparcia nawały bolszewickiej i ku czci ś. p. Aleksandra Napiórkowskiego.

Na uroczystej akademii, która odbyła się w teatrze miejskim o godz. 10 rano, marszałek sejmu wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone czci bohaterów za ojczyznę poległego Aleksandra Napiórkowskiego, jego osobistego przyjaciela i towarzysza.

Wynurzenia i wspomnienia marszałka izby ustawodawczej przyjęte zostały przez wypełnioną po brzegi widownię teatru, entuzjastycznie. Sztandarowi w Polsce bojownikowi o demokrację i czołowemu kandydatowi Centrolewu, zgotowano wielką owację.

Po akademii przyjdzie P. P. S. z prezydentem Ziemięckim na czele i p. marszałkiem Daszyńskim złożyło piękny wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza.

Następnie marszałek Daszyński w towarzystwie prezydenta Ziemięckiego, żony ś. p. Napiórkowskiego — Celinę wraz z córeczką jej udał się na cmentarz, gdzie na grobie Aleksandra Napiórkowskiego złożono wieniec w imieniu marszałka Daszyńskiego, O. K. R. P. P. S.

Sprawa Kosmowskiej wyznaczona na dzień 25 b. m.

LUBLIN, 19 X. (PAT). Na dzień 25 b. m. wyznaczona została w wydziale odwoławczym lubelskiego sądu okręgowego rozprawa karna przeciwko b. posłance Irenie Kosmowskiej. Obronę podjął się m. in. adwokat Żbikowski z Lublina.

Reichstag odroczył się

aż do dnia 3 grudnia

BERLIN, 19. 10. (PAT). 5 minut po północy z 18 na 19 bm. Reichstag zebrał się na nowe posiedzenie, na którym uchwalił w głosowaniu imiennym ustawę amnestijną 395 głosami przeciwko 147 socjalnej demokracji i poszczególnych posłów różnych stronnictw. Do przewzięcia tej ustawy wy-

razi rady miejskiej. Gość udał się następnie na boisko T. U. R., gdzie przyglądał się zawodom sportowym, poczem po spożyciu obiadu u prezydenta miasta udał się w drogę powrotną do Warszawy.

Akademja w teatrze miejskim

Akademję zagał prezes rady miejskiej inż. Holcgreber, który zobrazował obywatelską działalność Aleksandra Napiórkowskiego i jej rolę w dziejach odrodzenia państwa, a w szczególności w odparciu inwazji bolszewickiej.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru uroczystość zakończono.

W akademii wzięły udział żona i jedyna córeczka ś. p. Napiórkowskiego. Poza tem zauważaliśmy na sali prawie wszystkich liderów Centrolewu w Łodzi.

Po opuszczeniu teatru miej-

skiego tłum wznosił okrzyki na cześć marszałka sejmu, który dziękował ze wzruszeniem swym zwolennikom za owację. Zebrani uczestnicy akademii utworzyli następnie odruchowo demonstrację.

Pochód szedł ze śpiewem ulicą Cegielnianą, aż do Piotrkowskiej, gdzie został rozproszony przez policję.

Starcia na ul. Piotrkowskiej

Rozproszeni uczestnicy akademii w teatrze miejskim zeszli z jezdni i chodnikiem udali się w górę ulicy Piotrkowskiej. Przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Narutowicza socjaliści zetknęli się z pochodem uczestników wieców związku b. wojskowych oraz pracowników umysłowych, którzy wyruszyli ze „Splendidu” i „Filharmonii” do grobu Nieznanego Żołnierza celem złożenia wienca. Na czele pochodu kroczyła orkiestra, a tuż za nią niesiono

portret marsz. Piłsudskiego ozdobiony flagą państwową. W pewnej chwili uczestnicy pochodu wzniesli okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego. Jakby w odpowiedzi na to, rozproszeni uczestnicy akademii w teatrze miejskim wzniesli okrzyk antyrządowy, co spowodowało starcie, zlikwidowane jednak szybko przez policję.

Następnie z identycznego powodu doszło do starcia przed domem nr. 33 przy ulicy Piotrkowskiej (mieści się tam O. K. R. P. P. S.). Tu jednak doszło do bójki, w której pobici zostali dwaj osobnicy. Ukryta w bramie domu nr. 83 policja przystąpiła do zlikwidowania zajścia, aresztując przytem kilkanaście osób. Wszyscy zatrzymani zostali odprowadzeni do 7 komisariatu policji, skąd autami zostali odwiezieni do wydziału śledczego.

Aresztowani

Wszyscy doprowadzeni zostali przesłuchani przez policję

polityczną (V brygada), poczem kilka osób po stwierdzeniu tożsamości wypuszczono na wolność, natomiast 27-letniego Leona Malinowskiego, kooperatystę (Piotrkowska 292), 27-letniego Tadeusza Kałuckiego, urzędnika magistratu, (Piotrkowska 8), 31-letniego Władysława Szczepańczyka, pracownika kasy chorych (Bednarska 25), 26-letniego Władysława Szwyninga, robotnika sezonowego (Tuszyńska 85), 26-letniego Zygmunta Salskiego, urzędnika magistratu (Mazowiecka 41) i 39-letniego Mieczysława Bulikowskiego, inkasenta kasy chorych (Gdańska 164) — aresztowano i osadzono w areszcie do dyspozycji sekcji śledczej dla spraw politycznych Delnicha.

Wszyscy aresztowani podali się za członków P. P. S.

Na miejsce zajść przybyli starosta grodzki Dychdalewicz, jego zastępca p. Rosicki i komendant policji na m. Łódź insp. Elsser-Niedzielski, którzy po rozejrzeniu się w sytuacji wydali odpowiednie zarządzenia

UROCZYSTY POGRZEB OFIAR

strzałów Kostrzewskiego w częstochowskiej kasie chorych

CZĘSTOCHOWA, 19. 10. (PAT). Dzisiaj Częstochowa oddała ostatnią posługę zamordowanym przez Kostrzewskiego. Pogrzeb przybrał charakter imponującej manifestacji żałobnej, nie mającej sobie równej w dziejach Częstochowy.

Kilkadziesiąt tysięcy ludzi wyległo na ulice miasta tworząc zwarte szpalery na drodze konduktu pogrzebowego.

O godz. 2 po południu kondukt pogrzebowy ustawił się przed gmachem kasy chorych. Na czele orszaku stali: przedstawiciele władz, pp. wiceminister pracy i opieki społecznej gen. Hubicki, wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski, sena-

tor Ewert, dowódca VII dywizji piechoty gen. Dąbkowski, starosta częstochowski inż. Kühn. Wśród uroczystego nastroju wyniesiono trzy trumny z kaplicy żałobnej. Ze stopni przedsiönka kasy chorych ze słowami pożegnania do śmiertelnych szczątków tragicznych ofiar zwrócił się dyrektor Zbierski, skłaniając hołd pamięci poległych. Drugi z kolei przemawiał prof. Sikorski, następnie wygłosił przemówienie b. poseł Antoni Piekarski.

O godz. 3 po południu kondukt pogrzebowy ruszył w kierunku dworca kolejowego. Na czele orszaku jechała baterja 7 p. art. pol. W pochodzie poniesiono około 100 wienców od różnych miejscowych i zamiejscowych organizacji społecznych, związków b. wojskowych, powstańców górnośląskich, BB., NPR, Lewicy, PPS, dawn. fr. rew., związku oficerów rezerwy i pracowników kas chorych ze wszystkich większych miast kraju.

Przy dźwiękach orkiestry woj-

skowej zwłoki ś. p. Rojewskiego przeniesione zostały do wagonu, który dziś jeszcze odtransportowany do Żółkwi — rodzimego miasta ś. p. Rojewskiego. Po ustawieniu trumny w wagonie ks. Godziszewski odprawił modły żałobne.

Następnie kondukt udał się do kościoła katedralnego, gdzie ustawiono trumny na katafalku i odprawiono modły żałobne. O godz. 6 wiecz. kondukt pogrzebowy wkraczał we wrota cmentarne. Nad otwartym grobem ś. p. Furmańczyka i Moldey chór robotniczy „Orle” odśpiewał pieśń „W mogile ciemnej”, poczem zebrani chóralnie zaintonowali „Nie rzucim ziemi”.

Przesłuchanie aresztowanych

Wczoraj wieczorem nastąpiło przesłuchanie członków P. P. S. Malinowskiego, Kałuckiego, Szczepańczyka, Szwyninga, Salskiego i Bulikowskiego.

Kandydat komunistyczny aresztowany

BĘDZIN, 19 X. (PAT). Policja sosnowiecka aresztowała ub. nocą Stanisława Podrazę, kandydata listy Jedności robotniczo-chłopskiej (lista komunistyczna) w Zagłębiu Dąbrowskim, który utrzymywał stosunki ze światem przestępców. Ukrywał on w swoim mieszkaniu bandytów i złodziei, poszukiwanych przez policję.

3 miesiące więzienia

za wystąpienie antypaństwowe

Dziś w godzinach przedpołudniowych w Wieliczce odbył się wiec przedwyborczy, zwołany przez Związek obrony praw i wolności. Wiece ten został rozwiązany przez delegata starostwa z powodu podburzającego i występującego prze-

ciwko rządowi przemówienia p. Szumkiego z Krakowa, który został aresztowany.

Szumki został onegdaj skazany przez sąd okręgowy w Krakowie na 3 miesiące więzienia za wystąpienia antyrządowe.



Prez z karą śmierci!

Wyrok sądu przysięgłych we Lwowie w sprawie trzech komunistów, którzy swego czasu zostali skazani na karę śmierci, a obecnie, za te same przestępstwa, jeden został zupełnie uwolniony od winy i kary, drugi skazany na rok, a trzeci na półtora roku więzienia — wyrok ten powinien zwolennikom kary śmierci dać nieco do myślenia. Ile to bowiem brakowało, by pierwotny wyrok, skazujący wszystkich trzech na powieszenie, istotnie został wykonany? Dajmy na to, że pierwsza rozprawa nie dostarczyła by żadnego materiału do uzasadnienia kasacji — a powody kasacyjne mogą być natury wyłącznie tylko formalnej! — dajmy dalej na to, że po uprawnieniu wyroku p. Prezydent nie skorzystałby ze swego prawa łaski — co mu wszak wolno i co stanowi czysto osobistą jego prerogatywę, — a powieszono by trzech ludzi, z których jeden zupełnie na śmierć nie zasłużył, a dwaj drudzy na stosunkowo niewielką karę więzienia. Żadna rewizja materiału procesowego na nich się potem nie zdała!

Ileż to razy trzeba powtarzać, że kara śmierci, pomijając już w zupełności momenty natury metafizycznej, etycznej a także i momenty celowości z punktu widzenia teorii prawa karnego — ma tę strasliwą właściwość, że w razie ujawnienia pomyłki sądowej, nie może więcej ulec naprawieniu.

Ale to wszystko są argumenty, które dopiero za pięćdziesiąt lub za sto lat znajdą sobie posłuch. Urządzenia ludzkie ulegają reformom w tempie bardziej niż żółwiem.

Właśnie wielka rada faszystowska stwierdziła „konieczność” wprowadzenia kary śmierci do nowego włoskiego kodeksu karnego. Nima się co dziwić faszystom, skoro i w państwach bardziej postępowych i demokratycznych nie myśli się o zniesieniu kary śmierci. Jest ona zwłaszcza potrzebna pod rządami dyktatury, zarówno prawicowej, jak lewicowej, czego pięknym i plastycznym przykładem jest Rosja sowiecka, gdzie takich ludzi, których już nie można pozyskać dla idei komunistycznej, wysyła się bez wielkich skrępałów i zbytnich ceregieli na tamten świat. Bolszewicy też bowiem stoją na tem stanowisku, że państwo nie może się obejść bez kary śmierci...

Dr. med. D. Rabinowicz
LARYNGOLOG
POWRÓCIŁ ZIELONA 3.

Zbrodniarz -- bójstwo Ameryki

Tajemnica hotelowego pokoju, rudowłosej tancerki i czarnego auta

Kto i dlaczego strzelał i ranił króla przestępców?

Kto strzelał do Jacka Diamonda? Oto pytanie, które absorbuje nie tylko licznych przyjaciół jednego z największych przestępców Ameryki, ale także ogół publiczności, która śledzi porachunki między „gangsterami” — niemniej ciekawie, niż przebieg meczu bokserkiego lub zawodów base - ballowych. Amerykanie są przede wszystkim sportsmenami, dzielą się więc na zwolenników Al Capone’a, Jacka Diamonda i innych znakomitych przestępców, a nawet zdarzają się częste zakłady. Kto będzie górą?

Tajemnica zamachu na Jacka Diamonda nie jest jeszcze wyjaśniona, policja ma jednak nadzieję, że uzyska zdecydowane ślady przy pomocy zeznań uroczej Marion Roberts, znakomitej tancerki zespołu Ziegfeld Follies. W jej pokoju właśnie miał znajdować się Diamond, kiedy przypuszczalnie sprawcy zamachu przybyli do hotelu Monticello.

Marion Roberts, zgrabna rudowłosa dziewczyna, o rzucającej się w oczy urodzie, występowała w szeregu rewji na Broadwayu w zespole Ziegfelda, znanym z doboru tancerek. Ostatnio widywano ją często z Diamondem i policja zdołała ustalić, że dnia krytycznego w dzieli się również, choć Jack, jak prawdziwy dżentelmen — wlamywał, zaprzeczając kategorycznie swej bytności w pokoju tancerki. Policja zastała ją w mieszkaniu przyjaciółki z teatru, Agnes O’Loughlin.

Gdy Marion dowiedziała się o zamachu na Diamonda, wykrzyknęła:

— Dlaczego urodziłam się pod złą gwiazdą? Jack był pierwszym i jedynym mężczyzną, którego kochałam!

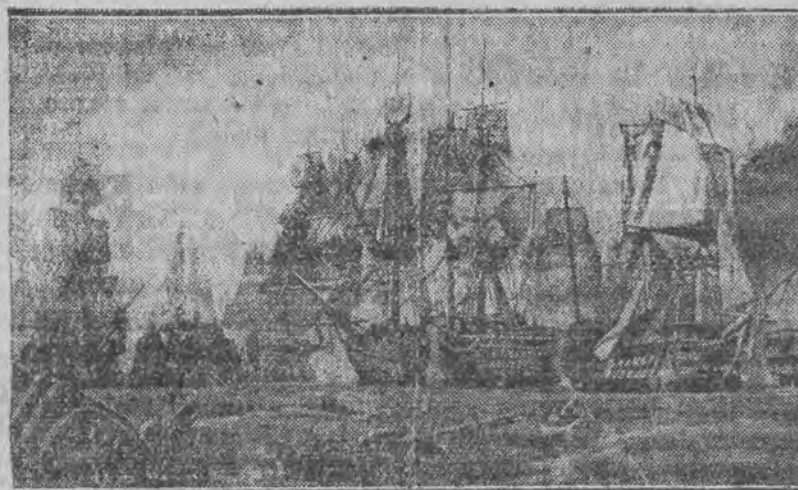
Detektywi, niewzruszeni łzami dziewczyny, zaprosili ją do komisariatu celem złożenia zeznań. Marion Roberts mieszkała w hotelu Monticello od kilku tygodni. Pokój jej mieścił się naprzeciwko pokoju Diamonda, który stał w tym samym hotelu. W dniu, w którym dokonany został zamach, Diamond był w pokoju Marion, kiedy wezwano go do telefonu. Dzwonił ktoś z New Jersey, co według policji, posłużyć może

za cenną wskazówkę, gdyż czarny samochód, którym mieli przyjechać do hotelu sprawcy zamachu, nosił, wedle zeznań służby hotelowej, numer rejestracyjny z New Jersey. Nikt jednak w hotelu nie słyszał strzałów i dlatego w dużym ruchu nie zwrócono uwagi na pasażerów czarnego auta.

Wkrótce po rozmowie telefonicznej Diamond oświadczył

WODA KOLONSKA MAJOLA
DOKONAŁA ORZEŹWIAJĄCA

125 rocznica bitwy pod Trafalgarem



w której 21 października 1805 roku znalazł śmierć admirał Nelson (według obrazu angiela Stanfielda).

Piękne tło rewolucji



Aleja Palmowa w Rio de Janeiro

Broń polska dla króla Hedżasu

„Berliner Tageblatt” podaje następującą depeszę z Jerozolimy:

Cztery samoloty odleciały w dniu dzisiejszym do Hedżasu, aby stanąć do dyspozycji króla Ibn Sauda dla celów uśmierzenia powstania kilku szczerpów.

Jak donoszą, pierwsze samoloty będą zaczątkiem powstającej regularnej floty powietrznej króla Hedżasu.

Jednocześnie donoszą, że statek polski z Gdyni przywiozł w tych dniach ładunek broni i amunicji z Polski do Dżiddy.

Marion, że musi przejść do swego pokoju, gdyż oczekuje kilku panów, obiecując jednak, że zaraz po rozmówieniu się z nimi powróci. Ponieważ jednak przez parę godzin się nie zjawiła, dyskretna dziewczyna, wiedząc, że Diamond ma wiele tajemniczych spraw do załatwienia, udała się do teatru, nie pytając o niego zupełnie. Strzałów, jak twierdzi, nie słyszała i wiadomość o zamachu zaskoczyła ją; jak jednak twierdzi niektórzy, nie jest to zgodne z prawdą.

Pani Diamond przybyła do Nowego Jorku aeroplanem natychmiast po dowiedzeniu się o wypadku, ale odmówiła wszelkich zeznań. Podobnie sam Diamond, zgodnie ze zwyczajami

przestępczego świata, nie wyjaśnił ani jednym słowem, co było przyczyną zamachu na jego życie. Policja stanęła więc przed zagadką, trudną do wyjaśnienia.

Jeden z funkcjonariuszy straży ogniowej zeznał, że na kilka dni przed zamachem zwrócił się do niego jakiś osobnik z dość dziwną propozycją. Osobnik ten trzymał w ręce pudełko, przypominające kształtem aparat fotograficzny i obiecał strażakowi 20 dolarów za pomoc w dostaniu się przy pomocy drabinki strażackiej do okna pokoju Diamonda, które wychodziło na ogród hotelowy. Zdziwionemu strażakowi oświadczył, że jest reporterem i ma polecenie z redakcji sfotografowania słynnego „racketeera”. Strażak jednak, podejrzewając nieczystą sprawę, nie zgodził się. Zachodził podejrzenie, że tajemniczy osobnik usiłował podłożyć w pokoju Diamonda pudełko z gazem trującym. Poza tem niejaki Vanne Higgins, znany przywódca bandy z Brooklynu, był tego dnia w okolicy hotelu Monticello, należy więc tylko sprawdzić, czy między Diamondem i Higginsem istniały jakieś „nieporozumienia zawodowe”. Drugim przypuszczalnym nieprzyjacielem Diamonda mógł być „Dutch” Schultz, znany wlamywaniec.

Zamach na Jacka Diamonda przypominał ogółowi słynną historię zabójstwa właściciela klubu nocnego „Hotsy Totsy Club”, Williama Cassidy. O zabójstwo to, dokonane przed rokiem, podejrzany był również Diamond.

O znaczeniu, jakie miał Diamond w „świecie podziemnym”, świadczy liczba 23 aresztowań za najrozmaitsze sprawy od drobnego oszustwa do morderstwa. Diamond rozpoczął swą „karjerę” przed szesnastu laty, i odznaczał się niepospolitym sprytem, czego dowodzą dwa zaledwie wyroki, skazujące na przeszło 20 procesów. Ambicją jego było zostać głównym wspólnikiem Al Capone’a, jednak „sitwa” między tymi dwoma potentatami świata opryszków nie doszła do skutku. Podobno obaj pragnęli być dyktatorami i na tem tle nie doszło do porozumienia.

Tymczasem sprawa Jacka Diamonda nie przestaje interesować wszystkich amatorów sensacji.

Król uspakaja kler

Matężństwo króla Borysa III z katolicką księżniczką Joanną wywołało wśród bułgarskiego kleru silne zaniepokojenie o przyszłą religję dynastji. Zaniepokojenie ustąpiło jawnemu niezadowoleniu, gdy się okazało, że pierwszy ślub będzie katolickim. Arcybiskup Widyń, Neofyt, przewodniczący synodu, przybył w tym celu do Sofji i prosił o audjencję u króla. Ten ostatni jednak udał się do niego osobiście i uspokoił jego obawy, oświadczając, że w każdym razie zarówno on sam, jak i przyszły następca tronu nie przejdą na katolicyzm.



Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
Dziś i dni następnych!

Wielki film śpiewno-dźwiękowy pod tyt.:

BIEDNY GIGOLO

Porywający dramat dwóch serc, płonących miłością, wśród blasku kinkietów, śpiewu i tańca.

W rolach głównych:

Marie Saxon
Jack Egan
Luiza Fazenda

kobieta o najwspanialszym głosie i najpiękniejszych nóżkach najbardziej rasowy amant filmu dźwiękowego

zwana „Chaplinem w spódnicy”

Początek seansów o g. 4.30, 6-ej, 8-ej i 10-ej w., w sobotę i niedzielę poranna od godz. 12-3 po cenach najniższych.



(Ciąg dalszy)

— Seiden, — odpowiedział Isenbeil krótko. — Zresztą jeden z najdzielniejszych prawników. Dotychczas miał zawsze instynkt dla słusznej sprawy.

A po krótkim milczeniu mówił dalej:

— Przyjaciółka pani jest zresztą sama winna temu, że sprawa jest tak zagmatwana. Jeśli jest się ordynarnie zaatakowanym, nie można się bronić w rękawiczkach. A truciźnie zwalcza się trucizną, a nie czystą wodą. Nie mam zrozumienia dla tego rodzaju szlachetności. Gdybym nie robił tego dla pani, zrzekłbym się obrony. Nie jestem przyzwyczajony pozwalać sobie wiązać ręce.

Lilly Behrens słyszała to nie po raz pierwszy. I w głębi duszy przyznawała adwokatowi rację. Ale ostatecznie wszelkie wybuchy gniewu nie pomagały: trzeba było brać Violę taką, jaką była.

— Przecież pan wie, że Viola jest zbyt szlachetna, aby odpłacać tą samą bronią, — odpowiedziała.

Adwokat spojrział na nią, kiwając głową. Nawet gdy był zagniewany, nie tracił spokoju. Ale słowa jego brzmiały prawie smutnie:

— Pani to nazywa szlachetnością, panno Behrens? Wie pani, jakie uczucie ogarnia mnie chwilami? Że pani przyjaciółka byłaby nieszczęśliwa, gdyby została zrehabilitowana. Należy ona do ludzi, którzy, Bóg wie dlaczego, są nieszczęśliwi i którym niezbędne jest nieszczęście jako wierny nieodstępny towarzysz.

Lilly Behrens nie odpowiedziała. To, co Isenbeil mówił w tej chwili, czuła już oddawna: Viola była nieszczęśliwa i chciała nią pozostać. I gdy Isenbeil swym uspokajającym tonem wyjaśniał jej, jak według jego zdania Viola powinna się bronić przeciwko oskarżeniu, Lilly miała rodzaj wizji. Dostrzegła część rozwiązania. Viola była nieszczęśliwie zakochana i ta nieszczęśliwa miłość wiązała jej skrzydła.

To było rozwiązanie zagadki. Viola kochała. Ale do kogo najeżdżała jej miłość?

W tym samym czasie rozmawiał prokurator Seiden z dwoma komisarzami policji.

— Co panowie tutaj robią? — zapytał Seiden. — Czy jesteście tu w charakterze urzędników, czy też jako prywatni ludzie?

— Że tak powiem i tak i tak — odpowiedział dr. Karsten. — Z jednej strony nie mamy odpowiedniego polecenia, z drugiej zaś jesteśmy przekonani, że za tą sprawą kryje się poważny problemat.

— Ach tak, Korkociąg! — wyrwało się prokuratorowi.

Dr. Karsten nie wziął tej uwagi za złe.

— Niech będzie i tak. Może pan to spokojnie nazwać manją Korkociąga; ale tak prosto, jak pan to sobie wyobraża, sprawa nie będzie wyglądała.

— Absolutnie prosto, — odpowiedział prokurator z przekonaniem. — Mamy tu zeznanie przeciwko zeznaniu. Albo on kłamie, albo ona. Ja jestem przekonany, że kłamie ona.

— Jeśli niema się dalszych świadków i stoją przeciwko sobie zeznania, — wnieśli się Gamblicher, — dlaczego mamy wierzyć właśnie jemu? — Czy nie byłoby słuszniej najzwyczajniej umorzyć sprawę?

— Oh, — odpowiedział dr. Karsten z delikatnym sarkazmem, — nie nadaremno przedstawiana jest pani Sprawiedliwość jako kobieta z przepaską na oczach. Czy widziałeś już kiedy kobietę, która przyznałaby się do swej bezsilności? A umorzenie sprawy byłoby przecież cznąką bezsilności. Pani Sprawiedliwość zadokumentowałaby w ten sposób niewystarczalność jej środków dowodowych.

Seiden dostosował się do żartobliwego tonu:

— Mogę panom powiedzieć, że o ile ja muszę słuchać pani Sprawiedliwości, umorzyłem już niejedną sprawę, z powodu braku dostatecz-

nego materiału dowodowego. Sprawa Violi Andersen jest jednak zupełnie inna. W sprawie tej, według mego zdania, dowody są dostatecznie przekonujące. Wierzę bezwzględnie jemu.

— Hm, — odezwał się dr. Karsten, — powiedziałem już przecież, pani Sprawiedliwość jest kobietą z opaską na oczach. A kobiety są z natury ciekawe. Czy nie mogłoby się zdarzyć, że pani Sprawiedliwość odchyliła trochę opaskę i przyjrzała się obu osobom? Może pan być pewien, że Isenbeil w swym przemówieniu wyjdzie z tego założenia: tu radca państwowy, tam komejdantka. I będzie miał bardzo złe pani Sprawiedliwości, że wierzy bardziej panu radcy państwowemu, niż jego klientce.

Seiden był przygnębiony. Jego marzycielskie, zupełnie nie prokuratorские oczy spoglądały prawie smutnie.

— Czy przypuszcza pan, że podniosłem oskarżenie wbrew swemu przekonaniu?

— Nie, nie, — uspokoił go kpiarz. — Ale czy pan przypuszcza, że Isenbeil broni Violi Andersen wbrew swemu przekonaniu?

Seiden musiał przyznać, że nie jest to podobne do Isenbeila.

— Widzi pan, — zauważył dr. Karsten, — to właśnie ma dla mnie urok w tej sprawie, że każda ze stron tego procesu z niezwykłą siłą sugestyjną przekonała swój krąg znajomych o tem, że druga strona kłamie. Istnieje, — że tak powiem, dwie partje i każda z nich wierzy bez zastrzeżeń swemu kandydatowi.

Wyrok może zapaść jaki chce; zawsze partja Lammonta będzie przekonana o winie Violi Andersen a partja Violi Andersen — o winie Lammonta. Dla zwolenników Violi Andersen pan jest Mefistofeilesem, a podobnie wygląda Isenbeil dla strony przeciwnej.

— A do jakiej partji pan należy? — zapytał Seiden.

— Do żadnej z tych dwu. My stoimy życzliwie po środku i czekamy na wielki cud.

Odpowiedź ta była niezrozumiała. Ale Seiden znał tajemnicze odpowiedzi Korkociąga i nie pytał więcej.

ROZDZIAŁ II.

On czy ona

Schuring był starym, szanowanym sędzią w całym tego słowa znaczeniu. Miał włosy białe jak śnieg, ale ruchy jego były elastyczne, a głos niezwykle dzwiczny.

Załatwił sprawę personaljów i przystąpił do właściwego przesłuchania. Pytania jego były początkowo tak szczegółowe, że właściwie niczem się nie różniły od stwierdzenia faktów. Viola Andersen mogła się ograniczyć do skinienia głową.

— W ubiegłym roku 13 listopada została pani, panno Andersen przez tutejszy sąd skazana na dwa miesiące więzienia?

— Kiwnięcie głową.

— Przystąpiła pani do odsiadki tej kary 13 grudnia i została pani zwolniona 12 lutego bieżącego roku?

Ponowne kiwnięcie.

— A odsiadkiwała pani swą karę w więzieniu terezjańskim? — Jednocześnie zwrócił się z wyjaśnieniem do laików. asesorów: — Więzienie terezjańskie jest naszym najnowocześniejszym zakładem karnym dla kobiet.

Schuring ciągnął dalej:

— Pierwszym dyrektorem tego zakładu więziennego jest Lammont.

Po twarzy oskarżonej przemknął cień. Bezradnie spojrzała na Isenbeila. Ten zrozumiał jej uczucia i starał się dodać jej odwagi.

— Gdy przystąpiła pani 13 grudnia do odsiadki swej kary, czy została pani przyjęta osobiście przez dyrektora Lammonta?

— Tak jest.

— Czy był uprzejmy?

Zawahała się, poczem kiwnęła głową.

— Czy zapoznał panią z przepisami, obowiązującymi w więzieniu?

— Tak jest.

— Naprzykład co, pani objaśnił? Było to pierwsze pytanie, na które nie mogła odpowiedzieć „Tak” lub „Nie”. Powoli odzyskiwała odwagę. Czuli się, że z trudem zdobywa się na każde zdanie. Isenbeil, który spoglądał na nią z współczuciem, miał wrażenie, że mowa jej była jeszcze bardziej ciemna i smutna, niż spojrzenie jej migdałowych oczu.

— Wyjaśnił mi, że więzienie terezjańskie jest nowoczesnym zakładem, którego celem nie jest możliwie największe dokuczanie uwięzionym, lecz ma na celu poprawienie ich. Ponieważ ja nie popełniłam ciężkiego przestępstwa, mogę liczyć w obrębie więzienia na korzystanie z jaknajdalej posuniętej wolności.

— Na czym polegała ta wolność?

— Mogłam czytać, kiedy chcia-

łam, to znaczy wieczorem oczywiście nie.

— Dalej!

— Dwa razy w tygodniu mogłam brać kąpiel. Jeśli miałam ochotę, mogłam pomagać w kuchni.

— Dalej.

Zamilkła. Było jej prawdopodobnie trudno o tem mówić. Isenbeil to zrozumiał i pospieszył z pomocą.

— Czy zdarzało się także, że była pani wzywana do pokoju dyrektorskiego, aby pomóc dyrektorowi w pracy?

Skinęła głową.

— Co pani w takim wypadku miała do roboty? — zapytał Schuring.

— Pisałam na maszynie, kopiowałam, lub uzupełniałam rejestraturę.

— Jak odnosił się do pani Lammont?

— Zwykle był przytem jeszcze pan Dagman w pokoju, — usiłowała ominąć pytanie. Po chwili dodała dla wyjaśnienia: — Dagman jest drugim dyrektorem zakładu. Pomaga Lammontowi w pracy i od czasu do czasu zastępuje go.

— Czy chce pani nam przez to powiedzieć, że Dagman zawsze był obecny w pokoju dyrektorskim, kiedy pani pracowała z Lammontem? — ciągnął dalej przewodniczący swe przesłuchania.

— Nie, czasami byliśmy sami.

— Zanim przejdę do wydarzeń z dnia 5 lutego, muszę wyjaśnić przedtem inną sprawę. Przyjaciółka pani Lilly Behrens występowała 10 lutego bieżącego roku po raz pierwszy w sztuce „Kabała i miłość”. Czy była to pierwsza większa rola pani przyjaciółki?

— Tak, — odpowiedziała ze zdziwieniem.

Nie mogła zrozumieć związku pomiędzy pierwszym debiutem Lilly Behrens i jej oskarżeniem.

— Chętnie byłaby pani obecna na tej premierze?

— Tak, — przyznała.

(d. c. n.)

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!



Na otwarcie sezonu zimowego: imponująca kreacja króla piosenki i wdzięku najpopularniejszego artysty na kuli ziemskiej!

Maurice Chevalier

w Paradzie Miłości

Reżyserja Ernesta Libitscha. Film o niewyczerpanym źródle emocji, darzący miliony widzów we wszystkich większych stolicach niewymowną rozkoszą. Pocz. seansów o g. 4 pp. ost. 10.15, w sobotę, niedzielę i święta o godz. 12-iej w poł. Ostatni seans o 10.15. Wszelkie bilety bezpłatne i passe-partouts na przeciąg całego czasu wyświetlania tego obrazu nieważne za wyjątkiem biletów urzędowych wydanych przez Zrzesz. Teatr. Świetln. Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na wcześniejsze seanse.

I DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „SPLENDID”

Dziś i dni następnych!

RIO RITA

Cudowna pieśń miłości i poświęcenia. 9201

UROCZA

Bebe Daniels

kreuje postać tytułową pełnej temperamentu, zmysłowej, kuszącej dziewczyny.

JOHN BOLES niezrównany bohater filmowy

Najpiękniejsze melodje. — Wspaniała rewja. — Harmonja kolorów naturalnych oraz balet ze 100 zgrabnych i powabnych girls. — Początek codziennie o g. 6, 8 i 10 w., w sob. i niedz. o g. 4, 6, 8 i 10 w.

Passe-partout oraz bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

Odczyt o Piłsudskim

W czwartek w sali filharmonii odbył się odczyt, urządzony staraniem koła tow. wiedzy wojskowej, który wygłosił mjr. dr. Wacław Lipiński z wojskowego biura historycznego na temat: „Józef Piłsudski jako twórca niepodległości państwa polskiego”.

Prelegent w barwnym żywym przemówieniu dał rzut fragmentaryczny życia i działalności Józefa Piłsudskiego od chwili rozpoczęcia działalności w Polskiej Partii Socjalistycznej, aż do roku 1920, zakończenia zwycięskiej wojny z bolszewikami.

Prelegent rozróżnia trzy zasadnicze okresy. Pierwszy okres to długie lata działalności w P. P. S. Józef Piłsudski był tym, który wszeregach P. P. S. krzewił niezmorodowanie idei niepodległości Polski i walki czynnej o tę niepodległość. Najbardziej charakterystycznym momentem jest fakt, że 95 procent artykułów pióra Piłsudskiego, opublikowanych przez szereg lat redagowania „Robotnika”, dotyczy właśnie tej idei. Pomimo wielu przeciwności Piłsudski nigdy się nie załamał i nie odstąpił od wytkniętej linii. Wreszcie, gdy na zjeździe w Wiedniu został oskarżony, że mało dba o interesy klasowe robotników, mając głównie na uwadze odzyskanie niepodległości i został z partii wprost wyrzucony, wraca do kraju i zakłada P. P. S. frakcję rewolucyjną, która w krótkim czasie przestaje się zwać frakcją, a wraca do nazwy P. P. S., gdyż prawie wszyscy towarzysze partyjni przeszli wraz z Piłsudskim do nowej organizacji, a reszta utworzyła nową organizację — Socjaldemokrację Kr. P. i L., która z biegiem czasu przekształcała się w obecny P. P. S. — lewicę.

Piłsudski organizuje w partii bojówkę, której celem ma być wywalczenie niepodległości. Bojówka rozwija się wspólnie, w najlepszych swych czasach liczy 5 i pół tysiąca ludzi, ale szybko nadechodzą dni klęski i Piłsudski dochodzi do przekonania, że z wojskiem walczyć może skutecznie jedynie wojsko. Wraz z tem przekonaniem kończy się pierwszy etap działalności Piłsudskiego i zaczyna drugi.

Piłsudski wyjeżdża do Galicji, zakłada tam związek walki czynnej, który tworzy szkoły oficerskie i podoficerskie, aby przygotować wyszkolone kadry. Praca ta rozwija się bardzo skutecznie, powstają organizacje pokrewne, tak że w chwili wybuchu wojny jest już przeszło 10 tysięcy wyszkolonych żołnierzy polskich.

Dalej prelegent charakteryzuje dzieje idei niepodległości Polski w czasie wojny światowej, kiedy to właśnie czyn zbrojny legionów spowodował akt 5 listopada 1916 r., przez który sprawa Polski stała się na nowo zagadnieniem między narodowym po raz pierwszy od stu lat, to jest od kongresu Wiedeńskiego 1815 r.; jak akt ten pociągnął za sobą odpowiedzialną deklarację państw aljantkich, dalej tworzenie się korpusów wojsk polskich w Rosji po wybuchu rewolucji, które obrały na prezesa honorowego właśnie Józefa Piłsudskiego, oraz rolę ich w dziejach Polski, wraz ze słynnym aktem w Jassach, potwierdzonym w Paryżu przez szefów rządów państw aljantkich, wreszcie historię wojsk polskich we Francji.

Na zakończenie prelegent

Badanie lekarskie pracowników państwowych

którzy mają być przeniesieni na emeryturę

Min. skarbu wydało okólnik, który reguluje niejednolity dotychczas sposób załatwiania spraw, przedstawiania do zbadania komisjom lekarskim funkcjonariuszy państwowych przenoszonych z urzędu, względnie już przeniesionych w stan spoczynku.

Okólnik stwierdza, iż przy przenoszeniu w stan spoczynku funkcjonariusza państwowego na zasadzie ustawy emerytalnej ma prawo prosić władzę przenoszącą go w stan spoczynku o przedstawienie go do zbadania komisji lekarskiej I instancji. Prośba powinna być uwzględniona tylko wtedy, o

ile zostanie wniesiona na 14 dni od daty doręczenia zainteresowanemu zawiadomienia o zamierzonym przeniesieniu go w stan spoczynku, względnie, jeżeli takiego zawiadomienia nie było, w terminie 30-dniowym od daty doręczenia funkcjonariuszowi dekretu o miarę uposażenia emerytalnego. O wyniku badania funkcjonariusza przez komisję lekarską I instancji, należy zawsze zawiadomić interesowanego, doręczając mu za pokwitowaniem odpis orzeczenia komisji lekarskiej.

Władza może z własnej inicjatywy zarządzić ponowne zbadanie

funkcjonariusza przez komisję lekarską II instancji.

Przeciw orzeczeniu komisji lekarskiej I instancji można wnieść odwołanie.

Uwzględnienie takiego odwołania i przedstawienie funkcjonariusza do zbadania komisji lekarskiej II instancji może nastąpić jedynie w tym wypadku, gdy interesowany do odwołania tego dołączył świadectwa przynajmniej dwóch lekarzy prywatnych, stwierdzających chorobę funkcjonariusza w sposób odmienny, niż to orzekła komisja lekarska I instancji.

POLSKA AKADEMIA PRACY

Ruch racjonalizacyjny wymaga...racjonalizacji

Z inicjatywy i pod protektorem izby handlowej polsko-amerykańskiej odbyła się w Warszawie konferencja w Banku gospodarstwa krajowego, poświęcona sprawie założenia w stolicy Akademii pracy na wzór Masarykowej akademii w Pradze i innych podobnych instytucji w Europie i Ameryce. Warto zaznaczyć, iż istniejący u nas Instytut naukowej organizacji pracy rozwijający swą działalność już od szeregu lat, założony został również z inicjatywy Polsko-amerykańskiej izby handlowej. W międzyczasie jednak powstało szereg nowych instytucji badawczych jak: komisja do usprawnienia administracji publicznej, Instytut badania koniunktur i cen, przez rok urzędowała Komisja ankietowa, bardzo czynnie pracuje obecnie Komitet energetyczny wraz z Komitetem normalizacyjnym. Zachodzi więc potrzeba utworzenia ośrodka, centralizującego wszystkie te prace i

uzgadniające je w myśl jakiegoś na dłuższy okres ułożonego planu gospodarczego. Tę funkcję ma spełnić Polska akademia pracy, którą to myśl od lat propaguje inż. dr. Dzięduszycki, główny referent na wspomnianej wyżej konferencji.

Również i Niemcy posiadają od 1926 roku podobną centralę racjonalizacyjną. Jest nią „Reichskuratorium für Wirtschaftlichkeit“, zwane w skróceniu RKW powstało ono bezpośrednio po stabilizacji waluty niemieckiej celem nadrobienia w postępie technicznym braków, wywołanych 10-letnim okresem wojny światowej i inflacji (1914-1924). RKW. ma za sobą 4-letnią działalność, jednak w chwili obecnej toczy się na łamach fachowej prasy niemieckiej dyskusja pod hasłem „racjonalizacja racjonalizacji“, w której ta właśnie działalność RKW. jest poddawana ostrej krytyce. Zarzuca się RKW.,

iż zainicjowała ruch racjonalizacyjny, który wyrzucił na bruk olbrzymie masy bezrobotnych, bez możliwości znalezienia dla nich innego zajęcia. Doszło do tego, iż jeden z najważniejszych wydziałów RKW. opublikował wprost wezwanie do przemysłu, zalecając wstrzymanie dalszej mechanizacji zakładów.

Widzimy zatem na przykładzie Niemiec, iż jednostronne traktowanie racjonalizacji, jako zagadnienia czysto technicznego, może dać wręcz ujemne rezultaty. Należy zatem, jak to słusznie podniosło czasopismo „Die Arbeit“, badać w każdym wypadku społeczne i ogólno-ekonomiczne możliwości danego posunięcia.

J. B.

Wzmrożona działalność Wezuwiusza



zagrozić zaczyna okolicznym miejscowościom.

zcharakteryzował rolę Piłsudskiego i legionów w chwili wzniesienia Niemców i Austriaków z Polski w r. 1918 oraz podkreślił, że jedynie kadra oficerów i żołnierzy, stworzona przez Piłsudskiego w legionach umożliwiła nagle a skutecznie

stworzenie armii polskiej z niczego i to armii wojennej, która obroniła Lwów i ostatecznie wyzwała zwycięsko z walki z bolszewikami, doprowadzając do „Cudu nad Wisłą“ i jeszcze ważniejszej decydującej bitwy nad Niemnem.

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie

„Monitor Polski“ wczorajszy podaje obszerną listę nominacji w ministerstwie sprawiedliwości.

M. in. asesor sądowy w okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie Aleksander Lewandowski mianowany został sędzią sądu powiatowego w Pabjanicach w okręgu sądu okręgowego w Łodzi.

Podprokurator sądu okręgowego w Łodzi Juliusz Chwałowski — wiceprokuratorem sądu okręgowego.

Dr. med. 8742
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Południowa 28
tel. 201-93
Od 8—11 rano i 5—9 w.
W niedziele od 9—1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Połowy na polskim morzu

W miesiącu wrześniu złowiono ogółem na polskim wybrzeżu — 177,507 kg. ryb. wartości 344,000 zł. Naogół połowy wrześniowe były dość słabe. Rozpoczęły się już jesienne połowy śledzi, naogół jednak ze słabymi wynikami. Śledzie łowione są większe niż zwykle. Węgorze łowiono w większych ilościach na pełnym morzu, szprotki pojawiają się w małych ilościach. Połowy wrześniowe w porównaniu z sierpniowymi spadły pod względem ilości o 82 proc., pod względem wartości o 18 proc.

Czar melodji tanga, śpiewanych na stepach Meksyku.

MONA MORRIS,

która swą pięknoscą i nieskazitelnym głosem podbija serca łodziaków.

Rasowy **Warner Baxter**

Doskonała gra aktorów tej miary co

MARY DUNCAN i ANTONIO MORENO

składają się na wielki film

Romans nad Rio Grande

OCZEKIWANY W ŁODZI W NAJBLIŻSZYCH DNIACH

9426

Przysięga dla bezwyznaniowych według nowego kodeksu cywilnego

Ministerstwo sprawiedliwości po rozpatrzeniu projektu nowego kodeksu cywilnego i poczynieniu w nim poprawek, przesłało go organizacjom gospodarczym celem przejrzenia, ewentualnie też zgłoszenia dezzyderatów.

Nowy kodeks cywilny jednolity dla całej Polski, oparty jest głównie na austriackim kodeksie. Uwzględniono w nim jednak wszelkie ważniejsze praktyki, które ustaliły się w

poszczególnych dzielnicach Polski.

Jednym z oryginalnych szczegółów, jakie wprowadza polski kodeks, jest przysięga dla bezwyznaniowych, stających w sądach w charakterze świadków. Nie nazywa się ona przysięgą, lecz przyrzeczeniem, ustawa jednak identyfikuje ją z przysięgą religijną, a postępowanie wbrew złożonemu przyrzeczeniu pociąga za sobą wszelkie skutki krzywoprzysięstwa.

Krwawa zemsta

Poranieni zostali małżonkowie Pawlakowie

Przed niedawnym czasem Franciszek Pawlak, zamieszkały przy ul. Węglowej 7, został zwolniony z więzienia po odbyciu kary za pobicie niejakiego Bolesława Mikolajczyka.

Od tej chwili bracia pobitego stale grozili mu. Pawlak traktując poważnie groźbę, prosił często swoich znajomych by go odprowadzali do domu i na wszelki wypadek zawsze nosił przy sobie nóż.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na ulicy Węglowej przed dom nr. 7 przybyli bryczką Stefan i Antoni Mikolajczykowie w towarzystwie swych przyjaciół Józefa Nogi (Wysoka 29) i Antoniego Byka (Skiładowa 32).

Przybywszy zauważyli na podwórzu żonę Franciszka Pawlaka i zadali jej kilka ciosów szpadlem. Ko bieta ranna runęła bez przytomności na ziemię.

Dowiedziawszy się o przybyciu mścicieli Pawlak, uciekł na strych domu i zabarykadował drzwi.

Napastnicy nie dając za wygraną dostawili do muru drabinę i dostali się przez okno do kryjówki Pawlaka.

Miedzy nimi wynikła straszliwa bójka, w rezultacie której został dotkliwie pobity Pawlak.

Rannym Pawlakom udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe, zaś napastników policja aresztowała.

KĄCIK RADJOWY

Uruchomienie stacji radiotelegraficznej w Gdyni

Dnia 18 b. m. wobec ukończenia szeregu pomyślnych prób, odbyło się uruchomienie nowowytbudowanej 5 KW. stacji radiotelegraficznej w Gdyni.

Radjostacja w Gdyni, wybudowana na zlecenie M. P. i T. przez państwowe zakłady inżynierii, jest pierwszą polską radjostacją, wzniesioną w kraju własnymi środkami i pracą polskich inżynierów i robotników.

Radjostacja jest przeznaczona do prowadzenia korespondencji ze statkami na morzu, pozatem do utrzymywania łącz

ności radiotelegraficznej z Danją i Skandynawią.

Uruchomienie tej stacji stanowi wielki krok naprzód w dziedzinie naszych komunikacji radiotelegraficznych, uniezależnia nas bowiem od pośrednictwa obcych stacji przy wymianie korespondencji ze statkami na morzu i zadośćuczyni wzrastającym potrzebom naszego handlu i żeglugi morskiej, a zwłaszcza potrzebom Gdyni jako portu morskiego. Pozatem radjostacja w Gdyni odegra dużą rolę w zakresie bezpieczeństwa żeglugi na Bałtyku.

Co usłyszymy dziś przez radio?

11,58 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
12,05 — 13,15 Muzyka z płyt gramofon.
13,15 — 13,20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.
15,50 — 16,10 Lekcja języka francuskiego.
16,15 — 16,45 Program dla dzieci starszych i młodzieży.
16,45 — 17,15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17,15 — 17,35 Odczyt p. t. „Najliczniejsze zwierzęta na świecie” wygł. prof. Stanisław Sumiński.
17,45 — 18,45 Muzyka lekka z Warszawy.
18,45 — 19,10 Rozmaitości.
19,10 — 19,25 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.
19,35 — 19,55 Prasowy dziennik radiowy.
20,00 — 20,15 Feljton muzyczny.
20,15 — 20,30 „Wśród książek” przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Mościcki.
20,30 — 22,00 Koncert międzynarodowy z Wiednia.
22,00 — 22,15 Dyskusja pp. Stanisława Poraja i Benedykta Hertza p. t. „Spóźnił się pan znowu”.
22,15 — 22,35 Muzyka z płyt gramofonowych.
22,35 — 24,00 Komunikaty: meteor., policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Kaundborg (1154)
20,00 Klasyczna muzyka smyczkowa.
22,00 Muzyka nowoczesna (Suita na małą orkiestrę Rosenberga, Suita „Comedietta” Granera).
Londyn (356)
21,35 Muzyka kameralna (M. in. Toccata Sammartiniego, Hiszpańskie intermezzo Granadosa, Wiośna Debussyego, Krajobrazy Ravela).
Ryga (524)
19,03 Muzyka skandynawska (M. in. Suita barokowa Atterberga, Rapsodia Alfvina, Uwertura Griega, Suita Halvorsena, „Finlandia” Sibeliusa).
Wiedeń (516)
20,30 Koncert (Pieśni pożegnalne Korngolda, Symfonia D-dur Mahlera).
Sztokholm (435)
19,30 Opera Wagnera „Lohengrin”.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr miejski

Dziś 7.30 „Przeprowadzka”
Jutro 8.30 „Spór o sierżanta Griszę”

Dziś o godz. 7.30 wiecz. na przedstawieniu dla związków robotniczych doskonała sztuka K. H. Rosworowskiego „Przeprowadzka”.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. „Spór o sierżanta Griszę”.

We środę pełna werwy i humoru komedia współczesna „Kawaler — Papa” z J. Winawerem.

TEATR KAMERALNY

Codziennie o godz. 9 dramat W. S. Maughama „Święty płomień”.

TEATR POPULARNY

Dziś i dni następnych o godz. 8,15 „Lalka”.

Sala Filharmonji Narutowicza 20
Teatr Żydowski

Dziś gościnne występy Anny Jakubowicz
„Amerykańskie wesele”
Początek o godz. 9 wiecz.

„DOBRY WIECZÓR”

Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono. Jutro teatr „Dobry wieczór” występuje z premierą fascynującej rewii pióra: dr. Pietraszka, A. Własta i K. Brzeskiego p. n. „Tylko dla dorosłych”.

Rewja we własnym lokalu przy ul. Kopernika zapowiada się imponująco.

Sala „Manntheufel” Zachodnia 43
Żydowski Teatr Kameralny

Dziś, 9,15 w.

„Dzień dobry, kózko!”

KONCERT - RAUT NA RZECZ SZPITALA ANNY - MARJI.

Dnia 26 b. m. odbędzie się na rzecz szpitala Anny - Marji wielki koncert - raut z okazji 25-lecia istnienia tego szpitala dla przysporzenia funduszy na dokończenie wewnętrznego urządzenia nowego pawilonu dla gruźlików.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby nikt nie pożałował swej obecności na zabawie. Tymczasem zapewnione są występy: znanej młodej śpiewaczki, Rity Martanny, łódzianki, która z powodzeniem ukończyła studia w Wiedniu, prof. Jezierskiego, pianisty, mistrzyni choreograficznej p. Paszke - Czechotowej, chóru straży ogniowej firmy Scheibler i Grohman i innych. Kontakt między widownią a sceną nawiąże znany i ceniony artysta, p. Jan Mroziński. Orkiestra pod batutą p. Thonfelda następnie przygrywać będzie do tańca.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193); M. Müllera (Piotrkowska 46); W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15); A. Perelman (Cegielniana 64); H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37); Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Nowe lekcje francuskiego

Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszyły się w szerokich sferach radjosluchaczy lekcje języka francuskiego, prowadzone przez świetnego lektora prof. Lucien Roquigny, kierownictwo „Polskiego Radja” postanowiło wznowić te wykłady, zapraszając p. Roquigny ponownie przed mikrofon.

Prof. Roquigny wyklada podług własnego wypróbowanego systemu, przyczem nowy kurs języka francu

skiego obejmie zakres III — IV klasy średniej.

Poczynając od 17 b. m. prof. Roquigny prowadzi będzie swe pierwszorządne wykłady w każdy poniedziałek i piątek. Druga lekcja tego cyklu odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 b. m. o g. 15,50.

Zawiadamiając o tem radjosluchaczy, zwracamy jednocześnie uwagę, że, aby odnieść korzyść z tych lekcji, należy słuchać ich od początku i żadnej nie przepuszczać.

Miss Decker



Najpiękniejsza kobieta w Chicago

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

LON CHANEY'A

DZIŚ PREMIERA!
Pierwszy raz w Łodzi!

Najwspanialsza kreacja tragicznie zmarłego mistrza maski

BICZ BOŻY

Dramat życiowy, na tle walki policji z przestępcami „ludźmi podziemi” wielkich miast Chicago i New-Yorku

W rolach głównych

Anita Page, Maye Busch

NADPROGRAM: Świetna komedia dźwiękowa „WSZYSTKO NA OPAK” z najlepszymi komikami Ameryki LAU RY i HARDY

Początek w dni powszednie o 4-ej. W soboty, niedziele i święta o 12-ej

Niedziela wyników remisowych

Ruch zwycięża Cracovię 1:0. - Wyrównanie szans trzech pretendentów do tytułu mistrzowskiego

Wczorajsze zmagania ligowe u-
płynęły naogół pod znakiem wyni-
ków remisowych i w tem właśnie
kryje się ich sensacyjność. Pogoń
z Legją, Czarni z Wisłą, Warta z
Garbarnią i LTSG z Warszawianką
podzieliły się punktami. Poza
tem kryje się jeszcze jedna niespo-
dzianka przerastająca wszystkie
poprzednie a wyrażająca się w po-
rażce Cracovii do Ruchu. Nikt
zwycięstwo ślązaków i równomier-
na utrata punktów przez pozosta-
łe czołowe zespoły sprawiły, iż
miast pewnego powszechnie oczeki-
wanego wyjaśnienia w dość nie-
wyraźnej sytuacji w grupie czoło-
wej, mamy kwestję zdobycia mi-
strzostwa jeszcze bardziej zagna-
towaną. Dziś szanse Warty z Cra-
covią zrównały się całkowicie, na-
tomiał krocząca obecnie na czele
tabeli Wisła ma tylko o jeden
punkt stracony więcej. Ponieważ
jednak Wisła w kalendarzyku
swych rozgrywek ma jeszcze przed
sobą mecz z Wartą w Poznaniu,
nie może zdaje się ulegać wątpli-
wości, że właśnie na tym meczu
zapadnie decyzja, która z drużyn
tych zdobędzie zaszczytny tytuł.
Cracovia rozumie się wchodzi na-
dal tu w rachubę, mecze jednak
które ma ona jeszcze do rozegrania
pozwalają wysunąć przypuszczenie,
że bez utraty punktów ze spotkań
tych ona nie wyjdzie. Niewątpliwie
bardzo groźnymi dla niej przeciwni-
kami będą zarówno Polonia, jak
Pogoń, LKS i Czarni.

Wyniki te nie wpłynęły, rozumie
się, znacznie na układ sił w tabeli:
jedynie Polonia zmuszona zosta-
ła do odstąpienia swej lokaty Leg-
ji. Poza tem pozycję swą umocni-
ły znacznie drużyny Ruchu i Czar-
nych. Pochód drużyn zamyka po-
dawnemu Warszawianka, teore-
tycznie mająca jeszcze szanse na
utrzymanie się w lidze, jednak w
praktyce ewentualne zwycięstwa
nad Wartą, Garbarnią i Czarnymi
są nie do pomyślenia. Prawdopo-
dobnie ostateczne rozwikłania sy-
tuacji zarówno u góry jak i na do-
le tabeli oczekiwać należy w rezul-
tatach spotkań wyznaczonych na
dzień 2 listopada. W dniu tym przy-
pada termin rewanżowego meczu
Warta — Wisła, oraz meczu War-
sawianka — Garbarnia.

Po uwzględnieniu wczorajszych
wyników tabela gier ligowych
przedstawia się jak następuje:

TABELA GIER LIGOWYCH				
1. Wisła	28	20	49:34	
2. Cracovia	25	18	37:19	
3. Warta	25	18	47:27	
4. Legja	24	19	47:25	
5. Polonia	24	20	52:35	
6. Garbarnia	19	19	47:42	
7. Pogoń	18	19	34:30	
8. Ruch	16	19	28:40	
9. Czarni	16	18	21:35	
10. LKS	14	19	37:34	
11. LTSG	12	20	23:56	
12. Warszawianka	7	19	19:64	

W tabeli powyższej został pomi-
nięty wynik meczu Ruch — Warta
który jak wiadomo został przerwa-
ny na 18 minut przed końcem przy-
stanie 2:1 dla Warty.

Mecze ligowe w kraju

Kraków. Garbarnia—Warta 1:1.
Wynik nierozstrzygnięty. Gra cie-
kawa, obfitowała w szereg emo-
cjonujących momentów podbram-
kowych.

Niezwykle ambitna gra drużyny
krakowskiej. Do przerwy wynik
bezbramkowy. Dla Warty bramkę
zdobył Rodziejewski, dla Garbarni
— Konkiewicz.

Katowice. Ruch — Cracovia 1:0
Sensacyjna porażka kandydata na
mistrza ligi. Ruch dopingowany
przez licznych zwolenników gra z
niebawem szczęściem i ofiarno-
ścią. Po uzyskaniu zwycięskiej
bramki grający ślązacy wybitnie de-
fensywnie i utrzymują wynik do
końca.

Warszawa. Legja — Pogoń 1:1
(0:0). Pogoń nadspodziewanie remi-
suje na obcym boisku. Pomimo
przewagi Legji udaje się lwowia-
nom uszczknąć Legji 1 punkt. Za-
wdzięczając to doskonale usposobie-
nej obronie. Dla Pogoni bramkę
zdobywa Hanke dla Legji Nawrot.
Sędzia p. Rutkowski.

Kraków. Wisła — Czarni 5:5
(2:3). Czarni prowadzą w pierwszej
połowie 3:2. i zanosi się nawet na
porażkę Wisły. Dopiero pod koniec
gry Wisła naciera gwałtownie.
Bramki uzyskali dla Wisły: Ki-
sielewski, Reymann I (3), Czulak
dla Czarnych: Drzymala i Koch pi
2, Tarko 1. Sędzia p. Wardęszkie-
wicz.

Warszawianka - Ł.T.S.G. 2:2 (0:0)

Mecz dwu maruderów ligowych
rozegrany w dniu wczorajszym do-
wiódł, że Warszawianka bynaj-
mniej nie stanie się krzywdą je-
śli spadnie do klasy A, a LTSG.
zupełnie słusznie tkwi od szeregu
miesięcy tuż przed nią, bez wido-
ków poprawy swej pozycji w tabeli.
Obydwie drużyny grają prymity-
wnie. Jeszcze jako tako spisuje
się LTSG, gdy mu się powodzi,
lecz jeśli zwycięstwo wymyka mu
się z rąk, traci się całkowicie i nie
jest zdolne stawić skutecznego o-
poru. Tak było w dniu wczoraj-
szym. Gdy do przerwy, przy rów-
norzędnej grze, wynik utrzymano
bezbramkowy, gdy po przerwie
dzięki wybitnemu talentowi Her-
breichowi udało się ustalić wynik
2:0 wszystko szło dobrze — wy-
starczył jednak przebieg Materskie-
go uwieńczonego zdobyciem gola,
by w drużynie gospodarzy zapano-
wał kompletny chaos, by stała się
ona zupełnie niemal bezsilna do
jakiejs celowej akcji. Taki stan
rzeczy nie pozwolił długo oczeki-
wać na konsekwencje: nie upłyne-

ło dwie minuty, a Warszawianka
wynik wyrównała i już do końca
gry gniotła niemiłosiernie. LTSG.
tylko szczęśliwemu zbiegowi oko-
liczności może zawdzięczać zdo-
bycie jednego punktu.

Warszawianka, w pierwszej po-
łowie dostroiła się zupełnie do po-
ziomu gry przeciwnika: te same
niedociągnięcia, te same niedokład-
ności w podaniach, brak zmysłu
kombinacyjnego i wysyłanie piłek
na skrzydła, byle dalej naprzód,

oto wierny obraz gry. Pewnem u-
sprawiedliwieniem dla Warszawian-
ki jest fakt, iż wystąpiła ona z
trzema rezerwowymi (bez Luksem-
burga, Hahna i Hasselbuscha).
Podniętą niebywałą dla drużyny
gości okazała się utrata dwu bra-
mek. Zerwali się oni niespodziewa-
nie do ataku niemal w mgnieniu
oka wynik wyrównali, a odniesie-
nie zwycięstwa uniemożliwił im sę-
dzia przez wydalenie z boiska naj-
lepszego niemal gracza napadu

Junga i to bez podania motywów.
tak na oko, gdyż incydentu, jaki
miał miejsce pomiędzy Mikołajczy-
kiem i Jungiem nie widział. Decy-
zja wydana była poprostu na chy-
bił-trafił. Winowajca i poszkodo-
wany zostali jednocześnie ukarani.
Najgorzej jednak wyszła na tem
Warszawianka, gdyż za winy nie-
popelnione została zdekompletowa-
na i zwycięstwo, które wisiało już
na włosku, a na które całkowicie
w dniu wczorajszym zasłużyła, zo-
stało udaremnione.

Poziom gry niski, jednak gra po-
trafiła zainteresować widzów choć
by już tylko samą niezaradnością
graczy. Liczne momenty podbram-
kowe zostały niewykorzystane,
akcje przeprowadzono bardzo szyb-
ko. Przy utracie drugiej bramki
nie bez winy jest Domański, który
stanowczo musiał zaryzykować
wybieg, gdyż był to jedyny ratu-
nek zlikwidowania przeboju Her-
breicha. Brak inicjatywy do wy-
biegu spowodował, iż napastnik
LTSG. wbiegł z piłką do bramki.

Bramkarz gospodarzy miał wie-
le roboty, ryzykowne wybiegi swe
przyplacił nawet chwilową kontu-
zją, tak iż zastąpić go musiał re-
zerwowym Tiehl. Po przerwie,
szczególniej w ostatnim kwadran-
sie, w którym ataki Warszawianki
następowały jeden za drugim, kie-
dy bywały całe okresy, podczas
których goście nie schodzili z pola
karnego łodzian, Falkowski bronil
dobrze. Zawody prowadził p. Na-
wrocki z Poznania, którego PKS.
winno jaknajprędzej schować do
lamusa, a miast powierzać mu pro-
wadzenie zawodów stanowiących o
losach klubów. Cały szereg jego
rozstrzygnięć był błędny, w całym
szeregu wypadków nie interwenjo-
wał. Wczorajsze zawody pod
względem organizacyjnym wypa-
dły bardzo słabo.

Zakazany surowo, a zakorzenio-
ny u niektórych klubów, zwyczaj
wpuszczania bandy wyrostków na
galerje bezpłatnie miał wczoraj nie-
stety swe zastosowanie i dopro-
wadził do zajść godnych pożalowa-
nia.

U p. Prezydenta Rzplitej



Zwycięzcy biegu kolarskiego Feliks Więcek, Wiktor Olecki, S.
Wasilewski oraz zarząd związku kolarskiego na audjencji na Zamku

Cracovia - Ruch 2:2

Mecz towarzyski

W dniu wczorajszym druży-
na Cracovii rozegrała z Ru-
chem drugi mecz towarzyski o
puhar z okazji uroczystości ju-
bileuszowych 10-letniego istnie-
nia śląskiego klubu. W spotka-
niu tem Cracovia zadowolić
musiała się wynikiem remisow-

wym 2:2 i to dopiero po cięż-
kiej walce w drugiej połowie,
bowiem do przerwy Ruch pro-
wadził 2:0. Wobec tego Craco-
vii nie udało się zrehabilito-
wać nawet odniesionej dnia po-
przedniego porażki w zawo-
dach o mistrzostwo ligi.

Dr. med. 432
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych
leczenie światłem, badanie krwi
i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Zapisujcie się
na członków L.O.P.P.

Cała Łódź!



podziwiać
i zachwycać
się będzie

najgłośniejszą, zna-
komitą, piękną

**MARLENA
DIETRICH**

która wystąpi w fil-
mie dramatycznym

Cudza Narzeczona

Wkrótce w kinie „PALACE“



Ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kier. LEONA KANTORA i śpiewna chóru rosyjskiego pod dyr. TEODORA RYDERA.

Początek seansów o g. 4 popoł., w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc na I seans od 1.— zł., w sob. i niedz. wszystkie miejsca po 75 gr. i 1.— zł.

Z powodu nadzwyczajnej frekwencji sprolongowany na jeszcze dni kilka

„TROJKA“

W rol. gł. Olga Czechowa i H. A. Schlettow

Dramat samotnej duszy ludzkiej, kołysanej miłością i szarpanej namiętnościami, rozgrywający się na bezkresnych stepach rosyjskich. 9399

O miejsce w lidze

Lechia i Amatorski K. S. zdobyli mistrzostwa w swych grupach

Miedzy okręgowe zawody o wejście do ligi dobiegają końca. W dniu wczorajszym rozegrano dalsze spotkania, po których okręg zachodni i południowo-wschodni spełniły swą powinność i wyłoniły ostatecznych mistrzów. W grupie zachodniej mecz pomiędzy Skrą i T. K. S. w Warszawie zgłosił nieoczekiwane zwycięstwo walkowerem dla Skry z powodu niestawienia się T. K. S. na boisko. W rozegranym później meczu towarzyskim zwycięstwo w ładnym stylu odniósł toruńczyk, osiągając wynik 6:3 (3:1). Ostatecznie tabela przedstawia się następująco:

1. Legja	9	6	19:15
2. W. K. S.	8	6	16:10
3. T. K. S.	4	6	12:19
4. Skra	3	6	11:14

W grupie południowo-wschodniej walczyły Unja z Lechią. Mecz ten przyniósł zdecydowane zwycięstwo lwowianom w stosunku 5:1, dzięki czemu zdobyli oni mistrzostwo grupy. Tabela przedstawia się następująco:

1. Lechia	8	4	18:6
2. Unja	4	4	17:13
3. Sokół	—	4	2:18

Jak widzimy mistrzowska drużyna grupy nie utraciła ani jednego punktu, natomiast Sokół zdołał strzelić w czterech spotkaniach raptem tylko 2 gole.

W grupie południowo-zachodniej potrzebne jeszcze są dwa terminy na zakończenie rozgrywek i wyłonienie mistrza. Niewątpliwie mistrzostwo zdobędzie tu Amatorski K. S., który w dniu wczorajszym odniósł wspaniałe zwycięstwo nad drużyną Warty (Zawiercie) w stosunku 7:2 (1:2). Tabela gier przedstawia się tu jak następuje:

1. A. K. S.	4	2	11:4
2. Wawel	3	3	8:6
3. Warta	1	3	4:13

W grupie wschodniej wyznaczony był trzeci decydujący mecz pomiędzy drużynami 42 pp. — 82 pp. wobec równej ilości zdobytych punktów. Zawody te jednak zostały w ostatniej chwili odwołane i nie odbyły się.

Gry sportowe

IKP. — AZS. 27:16

W rewanżowym spotkaniu o mistrzostwo grupy w koszykówkę zwycięża zasłużenie drużyna Łódzka, uzyskując wynik 27:16. Sędziował dobrze p. Robakowski.

POLONIA — OGNISKO 34:24

Drugie spotkanie w koszykówkę między Polonią (Warszawa) a Ogniskiem (Włno) zakończyło się pewnym zwycięstwem warszawianów w stosunku 34:24. Po tym meczu Polonia zakwalifikowała się do finału.

LKS. — AZS. 15:12

W meczu o mistrzostwo w koszykówkę rozegranym w sobotę w Warszawie między paniami LKS i AZS. zwyciężyły po uporczywej walce mistrzyni Łodzi w stosunku 15:12.

AZS. — LKS. 3:2 (1:1)

W meczu o mistrzostwo w hokeju, który odbył się wczoraj w Warszawie między żeńską drużyną AZS. (Warszawa) a LKS. zwyciężyła LKS.

Zawody kolarskie

Mistrzem województwa został Szmidt uzyskując czas na ostatnich 200 mtr. 13,8,2. 2) Raab. W biegach o mistrzostwo poszczególnych klubów mistrzem Unii został Szmidt 14,2 sek., mistrzem Rekoru — Raab, mistrzem Hakoahu — Milstein 15,6, mistrzem Bar Kochby — Wittelson 16. Zawody, które zgromadziły na torze w Helnowie elitę kolarzy łódzkich, były oficjalnym zakończeniem tegorocznego torowego sezonu kolarskiego.

Trzecie miejsce zajęła Jędrzejowska w turnieju o puchar Leniza

Dotychczasowe wiadomości o wynikach turnieju tenisowego w Meranie, otrzymywane przeważnie drogą telefoniczną, oraz przez P. A. T., były, jak się obecnie okazuje niedokładne, a nawet sprzeczne między sobą.

Dopiero po przybyciu naszej mistrzyni p. Jędrzejowskiej do kraju, okazało się, iż zdobyła ona w turnieju o puchar Leniza trzecie miejsce na równi z p. Valerio, a nie 4-te, jak to nieźbyt przychylnie dla nas usposobione źródła zagraniczne doniosły.

Do finałowych spotkań zakwalifikowały się, jak wiadomo, mistrzyni swych krajów: Niemiec — Aussen, Szwajcarii — Payot, Włoch — Valerio i Polski — Jędrzejowskiej.

Jędrzejowska i Valerio podzieliły się trzecim miejscem, mając równą ilość zwycięstw, setów i gemów (!). Zresztą różnica między wszystkimi rywalkami jest bardzo nieznaczna, albowiem Payot ma dwa zwycięstwa, 5 setów oraz 38 gemów wygranych, Aussen ma tyle samo zwycięstw, ale zato 4 sety i 40 gamów wygranych, Jędrzejowska zaś i Valerio osiągnęły jednakowo po jednym zwycięstwie, 3 sety i 35 gemów wygranych, co jest swego rodzaju rzadko spotykanym zdarzeniem.

Wreszcie na podkreślenie zasługuje też okoliczność, iż Jędrzejowska ma za sobą zwycięstwo nad zdobywczynią pucharu Leniza p. Payot, a więc najsilniejszą, wedle wyników, swoją rywalką. Jest to zwycięstwo tem znamienniejsze, iż poprzednio w tym samym turnieju w innej konkurencji Jędrzejowska z tą samą przeciwniczką przegrała. Potrzeba zatem naszej mistrzyni tylko większej rutyny, trenera i częstszych wyjazdów zagranicę, a wówczas przyjdą za sobą jeszcze większe sukcesy.

Przyjęcie naszych zawodników w Meranie przedstawiało się bez zarzutu, zato jednak w samym turnieju nie doznała Jędrzejowska nietylko żadnych względów, ale komitet turnieju wy wydawał dla niej orzeczenia nieraz krzywdzące. Tak było z pierwszym spotkaniem jej z Valerio.

Mecz ten przyniósł za pierwszym razem wynik 7:5 i 3:6 dla naszej mistrzyni i przy tym stanie o godz. 4.15 po poł. został przerwany rzekomo z powodu ciemności, aczkolwiek na wszystkich innych kortach gry toczyły się w normalnym porządku. Chodziło więc tu o przeniesienie gry na drugi dzień, gdyż Valerio była tem spotkaniem z Jędrzejowską zupełnie wyczerpana i niechybnie trzeci

decydujący set przegrałaby. Ten „ratunek“ okazał się skutecznym, gdyż na drugi dzień wypoczęta Valerio potrafiła odnieść zwycięstwo w dwu setach po unieważnieniu całkowitem pierwszego spotkania, co znowu jest sprzecznym z przepisami. (Mecz ten można było unieważnić tylko na podstawie zgody obu przeciwniczek).

W grze znowu z mistrzynią Niemiec, Aussen, p. Jędrzejowska nie miała szczęścia, gdyż w trzecim i decydującym secie prowadziła dwukrotnie 4:2 i 5:4, jednak po dwugodzinnej walce (!) przegrała po grze zupełnie równorzędnej tylko dla braku rutyny.

Najdłużej, bo trzy godziny (!) trwała jej partja współ z p. Dubieńską w ćwierćfinale gry podwójnej pań przeciw parze francuskiej Adamoff i Neufeld, gdzie nasze tenisistki przegrały w stosunku 3:6 i 4:6.

W grze mieszanej doszła pani Jędrzejowska wraz z J. Stolarowem do ćwierćfinału, gdzie uległa po bardzo ciężkiej walce parze Payot i Aeschlimann w stosunku 4:6, 8:6 i 6:8.

Do ćwierćfinału doszła także druga para polska, a mianowicie Dubieńska i Tłoczyński, która przegrała z parą Neufeld i L. Salm w stosunku 2:6 i 5:7. Tu lepszą formę wykazała pani Dubieńska, aniżeli Tłoczyński.

Na tym niezwykle udanym występie kończy chwilowo p. Jędrzejowska swój udział w turniejach zagranicznych i ma zamiar wyjechać dopiero na turnieje na Riwierze.

Miedzyklubowe zawody bokserskie

W miedzyklubowych zawodach, które odbyły się wczoraj w sali „Zjednoczonych“ przy udziale reprezentantów na miedzymiastowy mecz z Warszawą, wyniki były następujące:

Waga półr. Kijewski — Pawlak (w. lekka) zwycięża pierwszy w trzeciej rundzie przez knock-out Piątkowski — Klimkiewicz. Piątkowski wygrywa zasłużenie na punkty.

Szmiegiel — Gawin. Przewaga Gawina, który zwycięża na punkty.

Waga lekka: Bartosiak — Kilan ski. Walka nierozstrzygnięta.

Kraszewski — Dudkiewicz. Zwycięża Kraszewski na punkty.

Waga półśrednia: Panek — Wudel. Pierwszy wygrywa na punkty.

Waga średnia: Dzierżanowski — Kuropatwa. Zwycięstwo przyznano Kuropatwie, gdyż Dzierżanowski zrezygnował z walki.

Waga półciężka: Stahl I — Rosław. Zwycięża Stahl na punkty.

Sędzia p. Taflowicz.

Film pełen pogody, uroku, uśmiechu, temperamentu, pikanterji i komizmu!

WIOSNA W PRATERZE

Arcydzieło przygody młodych buńczucznych oficerów, serdeczna

Pierwsza Miłość

słodkiego wiedeńskiego dziewczęcia.

Następny przebój Luny

Na boiskach łódzkich

Widzew — Hakoah 2:2. Dobra drużyna Widzewa.

Turyści — Widzew. Równorzędna gra obydwu zespołów. Wynik końcowy 2:2.

Kadimah — Orkan 3:6. Początkowo prowadzi Kadimah 3:1. W ostatnich 20 minutach Orkan uzyskuje 5 bramek.

Kakoah II — Kraft 4:2. Lepsza gra drużyny Hakoahu.

Poznański — Geyer 4:2 (mecz o puchar).

Gentleman — Widzew 2:1 (1:1) (mecz o puchar).

Ł. K. S. Ib — W. K. S.

Ł. K. S. wystawił ligową drużynę, tak że pomimo wysokiego zwycięstwa zostanie przyznany walkower na korzyść W. K. S.

Zakończenie turnieju w ping-ponga

W sobotę został zakończony turniej drużyn żydowskich w ping-ponga o puchar wędrowny Hakoahu. Zwyciężyła w ogólnej punktacji Makabi (Pabjanice) przed Makabi (Legna) i Kadimah (Łódź).

Najwybitniejsi
Artyści
Świata

Czysty
Melodyjny
Dźwięk

PARLOPHON

Do nabycia we wszystkich składach instrumentów muzycznych



„Mitol”

to tryumf chemii...

gdyż czyszczenie tkanin wodnym roztworem gazów niewątpliwie zastąpi w przyszłości wszystkie dotychczasowe sposoby chemicznego prania.

Jedno pudełko „MITOLU” za Zł. 1.50 — to pralnia chemiczna u siebie w domu.

Prosty i łatwy sposób użycia w każdym pudełku.

Do nabycia wszędzie.

—1

Przedstawiciel Jeneralny: J. Janowski, Łódź, Szkolna 33

Pierwszorządny fachowiec tekstylny

9427

długoletni kierownik zakładów przemysłowych
poszukuje odpowiedniej posady.

Oferty do adm. „Głosu Porannego”
pod „Pierwszorządny fachowiec”.

Wyładowany akumulator odbiera, ładuje i odstawia z powrotem

Centralna Ładownia  Akumulatorów
Piotrkowska 167.

!! Wystarczy zadzwonić **205-21** !!

Tanio!

Wygodnie!

Szybko!

Doktor KLINGER

spec. chorób wenerycznych,
skórnych i włosów
Andrzeja 2, tel. 132-28

wznowił przyjęcia

Przyjmuje od 9—11 i od 6—8
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—6
po poł., dla niezamężnych
CENY LECZNIC.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 Zł. 3236

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR”

w lokalu własnym Kopernika 16
dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9, 16. Tel. 184-66.

Dziś z powodu generalnej próby przed-
stawienie zawieszone.

Jutro, t. j. dnia 21 października
inauguracja sezonu zimowego
Premjera rewelacyjnej rewji p. n.

„TYLKO DLA DOROSŁYCH”

Z udziałem całego zespołu, oraz nowo-
zaangażowanych artystów scen stołecy.

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1,

TEL. 138-72 i 204-87



RATUJcie ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych
chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNIE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hoch-
flaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla
uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym
środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia,
wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia
wątrob, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne,
reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone
na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. meda-
lami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych
miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA! Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Repraz. na Polskę „PROTON”, Warszawa, ul. Św. Stanisława 9/11

Dr. med.

H. LUBICZ

specjalista chorób skórnych,
weneryczn. i moczopłciowych
wznowił przyjęcia
przy ul. Cegielnianej 43,
tel. 141-32.
Przyjmuje od 8—10, 12—2 i od 5—8
w niedzielę i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Posadę

łatwo znajdzie ten kto ukończy
kurs buchalterji pod kierowni-
ctwem rutynowanego pedagoga. Spe-
cjalny kurs buchalterji bankowej
i techniki biurowej. Wiadomość
w administracji „Głosu Poranne-
go” lub na miejscu Kilińskiego 60
mieszk. 45.

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szczęk, dź-
sięł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Ingenieurschule Frankenhäuser
Kyffhäuser Wydział inżynierski i werk-
mistrzowski dla budowy
maszyn i samochodów, dla techniki prądów
silnych i słabych. Wyższy osobny wy-
dział dla budowy maszyn rolniczych i
lotnictwa.

DŹWIĘKOWE KINO

MIMOZA

KILIŃSKIEGO 178.

Dziś po raz ostatni!
dawno oczekiwany 100 proc. film
dźwiękowy p. t.

Melodia Serc

Prześliczny film miłosny z puszczy węgierskiej,
wzruszający do głębi dramat dziewczęcia wie-
skiego, zakochanego w dziańskim wojaku.

W rolach
głównych: DITA PARLO i WILLI FRITSCH

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy.

Początek: w soboty, niedziele i święta
o godz. 3.30, w dni powszednie o godz.
5.30, 7.30, 9.15

Następny program: „POKUSY EUROPY”
w roli głównej nasz rodak IGO SYM. 9230

Rutynowany

BUCHALTER

przyjmuje na go-
dziny wieczorowe
sporządzanie bi-
lansów ewtl. stałe
prowadzenie ksiąg
handlowych.

Pierwszorządne
referencje.

Łask. zgłoszenia
pod „Bilansista”.

KLINIKA

Położnica - chirurgiczna

„SANATO”

Ogródowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-ej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

Oddział chirurgiczny

D-RA MED. M. KANTORA
godz. przyjęć 1—2 p. p.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 123-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampy
kwarcowe, elektryzacja, Roentgen
szczerpienia, analizy (mocz, krew,
kalu, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Doktor

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 26, TEL. 126-87

powrócił

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 6800
LECZENIE ŚWIATEŁEM,
DIATERMIA

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9.

w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 6 do 7 po poł.

oddzielna poczekalnia.

BIZUTERIA,

zegarki na raty, ceny gotówkowe.
„Preciosa”, Piotrkowska 123, w po-
dwórze. 7433—8

ZGUBIONO

dn. 15 b. m. wyciąg z ksiąg
stałej ludności gm. Delatyn,
pow. Nadwórna na nazwisko
Szlamy Grünschlaka oraz list
zawierający 5 dolarów na na-
zwisko Salomona Baudlera. Ła-
skawy znalazca zechce zwrócić
za wynagrodzeniem Salomonowi
Paudlerowi, Południowa 24, u
p. Najdorf. 1834-2

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50, zagranicą — zł. 10.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: Eugeniusz Kronman

Za wydawnictwo „Prasa”. Wydawnictwo sp. z ogr. odp.: Eugeniusz Kronman

W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy i-szpaltowy (atona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr.
nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczaj
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr.
za wyraz; najmniejsze zł. 1.90 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obli-
owane są o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 500/